

# NBP nie ma monopolu na wzór pieniędzy

Marek Domagalski 16-12-2011

Bank centralny uważa, że banknoty są chronione przez prawo autorskie. Większość ekspertów ma jednak inne zdanie w tej sprawie

Narodowy Bank Polski nie tylko zwalcza skrajne formy wykorzystania pieniężnej grafiki (ich wzorów), np. do reklamowania usług seksualnych, ale również do zobrazowania artykułu na temat finansów w prasie.

Oficjalnie stanowisko NBP (szerzej prezentowane na jego stronach) jest takie, że jako emitent i właściciel praw majątkowych do projektów znaków pieniężnych zastrzega sobie w każdym wypadku prawo wyrażenia zgody na ich reprodukowanie, aby wykluczyć ich odwzorowywanie w formie dezawuującej ich powagę.

## Stówka reklamówka

- Zdarzało się, że agencja reklamowała usługi seksualne, kolportując je na kopiach stułotówek, ktoś inny produkował papier toaletowy z wzorem banknotów - wskazuje Przemysław Kuk, dyrektor biura prasowego NBP. - Interweniowaliśmy także, gdy w reklamie jednego z banków pokazywano darcie złotych.

NBP tropi zwłaszcza przypadki sugerujące niszczenie banknotów (monet), np. gniecienie, dziurawienie, palenie, wszelkie formy dezawuujące powagę znaków pieniężnych.

Bank centralny nie wskazuje konkretnego przepisu [prawa autorskiego](#), ale jego ogólne zasady, że na korzystanie z utworu konieczne jest uzyskanie zgody autora (dysponenta utworu, w tym wypadku projektu monety czy banknotu).

Bo też ustawa nie mówi nic wprost o pieniądzach, wyraźnie natomiast stanowi w art. 4, że nie są przedmiotem prawa autorskiego urzędowe dokumenty, znaki i symbole.

- I ten przepis wyłącza autorską ochronę banknotów czy monet. Dominujący jest pogląd, że kategoria znaki, symbole obejmuje znaki pieniężne - wskazuje prof. Ewa Nowińska z Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ. - Jeżeli tak, to nie jest naruszeniem zilustrowanie banknotem gazetowej publikacji ani wykorzystanie go w reklamie. Jedyne, co wchodzi w rachubę, to rygory ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, gdyby reklama deprecjonowała wizerunek pieniądza.

Niektórzy dopatrują się możliwej ochrony powagi banknotu w art. 137 kodeksu karnego, który dotyczy znieważenia symbolu państwowego. Jednakże prof. Zbigniew Ćwiąkalski nie ma wątpliwości, że przepis ten nie mógłby mieć zastosowania do ochrony pieniędzy.

## **Prawo cytatu**

Stanowisko NBP jest bliższe prof. Janowi Błeszyńskiemu, znanemu specjalistce od prawa autorskiego. Uważa on, że chroni ono graficzną stronę pieniędzy jak wszystkie inne utwory. Jedyna możliwość wykorzystania tych utworów to tzw. prawo cytatu (patrz ramka). Ale to wyjątek od reguły i musi być ono wykładane ściśle - wskazuje profesor. Jeśli zatem ktoś pisałby o nowych monetach czy ich szacie graficznej, to mógłby nimi zilustrować artykuł, ale już nie do zobrazowania operacji finansowych.

Zupełnie inne zdanie ma adwokat Jerzy Naumann. - **Stanowisko NBP ociera się o absurd, to tak, jakby od fotografa robiącego widokówkę w mieście wymagać zgody architektów budynków, które obejmuje w kadrze.** Idąc tym tropem, Unia czy Europejski Bank Centralny mogłyby zakazać pokazywania w telewizji automatów przeliczających euro, o którym teraz tyle się mówi.